

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł

Łódź,

środa

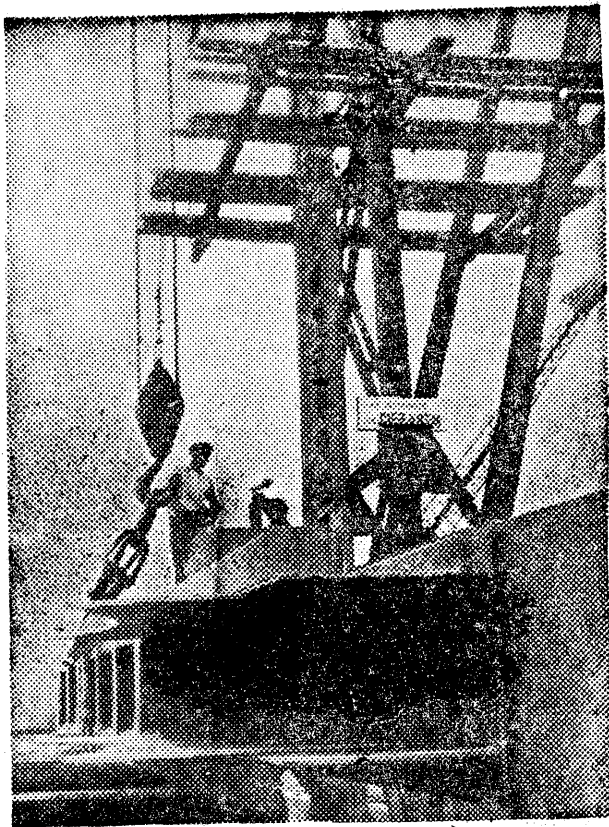
23 czerwca

1948 r.

Rok IV

Nr 171

(1077)



Montaż pracuje mostu średnicowego w Warszawie.

WIELKA AFERA PRZEMYTNICZA

została wykryta w Czechosłowacji Hr. Platterowa aresztowana w chwili przekraczania granicy

Bezcenne skarby pozostaną w kraju

O stosunkach watykańsko - niemieckich

List pasterski Papieża Piusa XII do biskupów niemieckich nie powinien być rozpatrywany jako fakt osobno, wiąże się on bowiem z całą podbudową stosunku Watykanu do narodów „osi” i do zrastaających w tych krajach prądów faszystowskich. Świadczy o tym fakty

Wkrótce po wyborze kardynała Rattiego na tron św. Piotra, Mussolini sgnął po władzę w Italii. Zabawienie polityczne nowego ustroju nie spotkało się ze strony Watykanu z żadnym sprzeciwem — może najwyżej z rezerwą. Il Duce wyraźnie kokietował Stolicę Apostolską i wreszcie oświadczył jej to, o co starała się naprzód od lat niemal 60 — nanie suwerenności, nie tylko duchowej, ale i doczesnej, na terenie obwodu Citta del Vaticano, Lateranu i Castel Gandolfo. Pius XI nazwał wtedy Mussoliniego „meżem opatrnościowym, wojnym od przesądów liberalnej szkoły politycznej”.

Jasna jest rzeczą, że w tych warunkach Watykan przychylnym okiem śledził pokrewne włoskiemu rządy faszystowskie, rozwijające się w Niemczech. Nie tylko obcy kapitał szedł na rękę Hitlerowi — poważne oparcie dał mu również i rodzimy kapitał niemiecki, skoncentrowany w rękach katolików nadreńskich. Ci ostatni byłiby się może zawahali, gdyby nie wydatna pomoc udzielona Hitlerowi przez dwóch mężów zaufania Watykanu — ks. arcybiskupa Pacellego, zrazu legata papieskiego w Monachium, a później pierwszego nuncjusza, akredytowanego przy Weimarskiej Republice — i szambelana papieskiego, Franza von Papen, kanclerza Reichu, którego rola jest dostatecznie znana i nasświetlona.

Dnia 14 czerwca 1929 roku ks. arcybiskup Pacelli doprowadził do korzystnego dla Watykanu konkordatu z luterskim „excellence” rządem pruskim, w nagrodę za co został mianowany dnia 16 grudnia tegoż roku kardynałem i wezwany przez Piusa XI do Rzymu, gdzie dnia 11 lutego 1930 roku objął Sekretariat Stanu — MSZ Watykanu. Pacelli jako święty.

ZNAWCA STOSUNKÓW NIEMIECKICH

mał w rękach liczne niel. wiązacego z najrozmaitszymi kołami w Niemczech. Działali tam jako mężowie zaufania wspomniany już Franc von Papen, kardynał Faulhaber i podrzędniejszy od nich, ale rzutki i zreczny menignior Kaas. Ten ostatni doprowadził do końca podjęte jeszcze przez nuncjusza Pacellego rokowania o ścisłe porozumienie ciężkiego przemysłu niemieckiego z nowym stronictwem narodowo - socjalistycznym i uzyskał zgodę na wysunięcie, jako kandydata na kanclerza Rzeszy, niejakiego Adolfa Hitlera. Z drugiej strony, mons. Kaas otrzymał od tegoż Adolfa Hitlera, (sigurującego w spisach ludności jako katolik), obietnicę popierania Kościoła w Niemczech, w razie gdyby doszedł do władzy. Poza tym obiecał rozprawić się z drobnymi sektami protestanckimi anglo - saskiego pochodzenia, działającymi wyłącznie na katolickich terenach Reichu. Przedstawiciele wielkiego kapitału (Dalszy ciąg na str. 2)

PRAGA, 22.6. (AP). W Czechosłowacji wykryte obrzydliwą aferą przemytniczą, podobną do słynnej sprawy Potockich, która miała miejsce przed dwoma laty w Polsce. Bohaterką afery czechosłowackiej jest również hrabina — Platterowa.

Platterowa otrzymała od władz czechosłowackich pozwolenie na wyjazd za granicę wraz z bagażem prywatnym. Odprawa celna została dokonana w Usti nad Labą i celnicy, zbadawszy kufry hrabiny Platterowej, przepuścili ją z powrotem do wagonu. Hrabina wyjechałaby prawdopodobnie najzupełniej spokojnie, gdyby w ostatniej chwili nie zwyciężyła chciwość. Oto urzędnicy celni zauważyli w pewnym momencie, że hrabina przy pomocy najwidoczniej przekupionego tragarza stara się załadować na wagon kolejowy jeszcze cztery ciężkie kufry. Celnicy zareagowali natychmiast, zatrzymując kufry i każąc aresztować tragarza.

REWIZJA KUFRÓW PRZYNIOSŁA REWELACYJNE ODKRYCIE.
(Dalszy ciąg na str. 2)

40 wyroków śmierci wydał rząd ateński

w procesie oficerów i marynarzy greckich — Nowe egzekucje i masowe aresztowania

LONDYN, 22. 6. (PAP). — Sąd wojskowy w Atenach skazał na śmierć 40, spośród 119 oskarżonych o bunt i kontakt z powstaniem oficerów i marynarzy floty greckiej. 19 oskarżonych skazano na dożywotnie więzienie, 9 na 10 lat więzienia i 10 na 2 lata więzienia. 41 oskarżonych uniewinniono.

Oficjalny komunikat ateński oświadcza, że skazani oficerowie i marynarze uprawiali w marynarce „działalność sabotażową z ramienia partii komunistycznej”.

PARYŻ, 22. 6. (PAP). — Jak donosi z Aten agencja France Presse, aresztowano tam znów 18 osób, oskarżonych o działalność komunistyczną. Aresztowani staną przed sądem wojskowym wraz z 6 innymi osobami, na których ciąży podobne oskarżenie.

LONDYN, 22. 6. (PAP). — Agencja Reutersa donosi, że sąd wojenny w Atenach skazał na śmierć 7 patriotów greckich, oskarżonych o dokonanie 1 maja br. zamachu na ministra sprawiedliwości rządu ateńskiego — Christosa Ladasa.

Projekt reformy walutowej w Niemczech Wschodnich

respektuje interesy pracujących

BERLIN, 22. 6. (API). Heinrich Rau, przewodniczący komisji gospodarczej w strefie radzieckiej, oświadczył wczoraj, że komisja przedstawiła marsz. Sokołowskiemu propozycję odnośnie reformy walutowej w strefie wschodniej. Komisja zaproponowała m. in. włączenie Berlina do reformy walutowej strefy radzieckiej. Rau wyraził nadzieję, że marsz. Sokołowski wyrazi zgodę na tę propozycję.

Przewodniczący komisji gospodarczej oświadczył, że każdy mieszkaniec strefy wschodniej otrzyma pewną ilość marek za taką samą ilość starych pieniędzy, jednakże nie podał do wiadomości, jaka suma podlegał będzie wymianie.

Rau podkreślił, że będa zabezpieczone interesy robotników, klas średnich i inteligencji pracującej. Większa część ciężarów spadnie na spekulantów, czarnogieldarzy i zbrodniarzy wojennych. Wszystkie wielkie fortuny, zdobyte w czasie wojny i po wojnie, będa skrupulatnie zbadane. Kontrolę tej będa podlegać jednak drobne oszczędności, złożone w bankach. Po reformie pensje będa wypłacane w tej samej wysokości, co dotychczas.

Fundusze zarządów miejskich, fabryk upaństwowionych, partii demokratycznych i związków zawodowych — traktowane będa ze specjalnym zrozumieniem, jak również chłopci, którzy uzyskali ziemię z reformy rolnej.

Komisarz Jeruzolimy podał się do dym'sji

NOWY JORK, 22. 6. (PAP) W telegramie do sekretarza generalnego ONZ Amerykanin Harold Evans, mianowany niedawno komisarzem muncypalnym Jeruzolimy, zawiadomił, że ustępuje ze swego stanowiska i powraca do USA.

Sądzi on, że dalsze jego urzędowanie w tym charakterze byłoby bezcelowe i że lepiej udzielić wolnej ręki hr. Bernadotte również w dziedzinie zarządu Jeruzolimy.

konieczne zrewidowanie systemu podatkowego.

Oficjalne sowieckie biuro prasowe w Berlinie podało wczoraj do wiadomości, że marsz. Sokołowski przyjął zaproszenie gubernatora brytyjskiego, sir Briana Robertsona do przedyskutowania z delegacjami zachodnich władz wojskowych sprawę międzystronowych stosunków handlowych oraz roli Berlina w reformie walutowej.

Oświadczył on dalej, że będzie

Delegacja prawników czechosłowackich przybyła do Warszawy

22 b. m. w godzinach rannych przybył do Warszawy na zaproszenie ministra sprawiedliwości Henryka Świątkowskiego — czechosłowacki minister sprawiedliwości Dr Aleksy Ceplaka.

Ministrowi towarzyszą: szef gabinetu Dr Karol Klos, przedstawiciel Rady Ministrów Dr Małdryk, szef przydziału Dr Otokar Heraf, radca ministerstwa Dr Oldrich Krob, ek-

spert prawny Dr Alfred Dressler. Delegację powitał minister Henryk Świątkowski w towarzystwie dyrektora gabinetu L. Reake, dyr. dep. org. adm. Zygmunta Ratusznika, dyr. dep. ustawodawczego St. Banacza. Na dworcu obecny był również ambasador czechosłowacki Franciszek Pisek.

Dwie drużyny polskie na czele W Olsztynie pierwszy Persson (Szwecja)

Nasz specjalny wysłannik telefonuje z Olsztyna:

Pierwszy etap wyścigu Dookoła Polski na trasie Warszawa — Olsztyn 220 km zakończył się zwycięstwem Perssona (Szwecja) przed Wrzesińskim, Kapiakiem, Czyżem, Wandorem, Stolarczykiem, Wójcikiem, Rydmarkiem (Szwecja), w ogólnym czasie 7,00,39, 9 Napierała, 10 Paprocki, Grzelak — 11, Pietraszewski — 12, Nowoczek — 13. Czas: 7,12,31. W ogólnej punktacji drużyny prowadzi Polska I 21,01,57 w składzie: Wrzesiński, Kapiak, Wójcik, przed Polską II. Czesi na tym etapie większej roli nie odegrali. Na ich formę wpływa ujemnie głód, gdyż brak było punktu odżywczego. Nie odegrali również większej roli Węgrzy.

Dzisiaj z Olsztyna nastąpi start do Gdyni. Dystans wynosi 204 km.

WARSZAWA ŻEGNA KOLARZY

O godzinie 10 w dniu wczorajszym przy ul. Daszyńskiego 16 przed gmachem „CZYTELNIKA” zaczęły się zbierać tłumy. Na trybunie honorowej miejsca zajęli: poseł szwedzki oraz przedstawiciele konsulatu czeskiego, węgierskiego i prezes „Czytelniaka” J. Borejsza. Po krótkich przemówieniach i słoeniu życzeń przez prezesa Borejszę odegrano 4 hymny narodowe — czeski, szwedzki, węgierski i na końcu pol-

Zwalnianie więźniów po amnestii w Czechosłowacji

PRAGA, 22. 6. (PAP). — W poniedziałek zaczęto zwalniać w Czechosłowacji z więzień osoby, podlegające amnestii, proklamowanej w sobotę przez prezydenta Gottwalda. Pierwszą wiadomość o symbolicznej białej flagie, powiewającej na pustym więzieniu, otrzymano z Cheb. Wszystkich więźniów w liczbie 782 zwolniono już we wczesnych godzinach rannych też z więzień przy sądzie okręgowym w Pradze.

Powódź w Szwajcarii

BERN, 22. 6. (PAP). Radio szwajcarskie donosi, że w ostatnich dniach silne burze spowodowały w Szwajcarii poważną powódź, zwłaszcza w kantonie Ticino. Wiele mostów i linii telefonicznych zostało zerwanych.

... i w Bawarii

BERLIN, 22. 6. (PAP). W pobliżu Rosenheim w Bawarii wiele rodzin musiało opuścić mieszkania z powodu powodzi. Rzeka Inn wystąpiła z brzegów koło Wasserburga.

Wybuch dynamitu w fabryce amerykańskiej

NOWY JORK, 22. 6. (PAP). W KENVIL (New Jersey) nastąpił wybuch w fabryce dynamitu. Według dotychczasowych doniesień 3 OSOBY ZGINĘŁY, a wiele zostało rannych.

Westfalacy wracają

Na stację Gumieńce pod Szczecinem przybył nowy transport reemigrantów z Westfali (m. Dortmund) w liczbie około 200 osób. Składa się on z górników, hutników i rzemieślników.

Po przybyciu do Szczecina górników i metalowcy udadzą się na Śląsk, a rzemieślnicy do miast woj. szczecińskiego. W przeddzień ich przybycia ze Szczecina odszedł do Westfali pociąg wahadłowy po dalszą partię reemigrantów.

ski. Prezydent Warszawy Tołwiński z prezesem Golebiowskim dali znak do startu honorowego.

Kolarze przedelfowali ulicami Warszawy. Stolica żegnała ich tradycyjnie entuzjastycznie. Nie tylko w śródmieściu zebrały się tłumy, ale również na Pradze ulice zastawione były szpalerem młodzieży. Przed ostrym startem kilku zawodników miało wypadki. Ale defekty szybko naprawiono.

Z Golebzinowa wyruszone dopiero o 11.45. Tym też tłumaczy się znaczne opóźnienie zawodników w Olsztynie, ale zawsze ciężko jest coś rozpocząć by potem ruszyć pełną parą. (D. c. na str. 4)

Konwencja Republikańska w Filadelfii

przypomina wielki jarmark - Kto zostanie zwycięskim kandydatem na prezydenta USA

FILADELFA, 22.6 (PAP). Z okazji otwartej tu w poniedziałek Konwencji Republikańskiej — miasto przybrało wygląd wielkiego jarmarku, na którym goście i miejscowi używają, jak na wiejskim odpuscie. Wzdłuż ulic widnieją afisze i transparenty z powitaniami pod adresem delegacji z poszczególnych stanów. W „kwaterach” pretendentów na stanowisko prezydenta USA odbywają się przyjęcia dla delegatów i korespondentów prasy. Goście uczują, otrzymują podarki i wysłuchują propagandy.

Na Konwencję Republikańską w Filadelfii przybyło, obok 60 tys. gości z całych Stanów Zjednoczonych, 1800 dziennikarzy, fotografów i sprawozdawców radiowych.

Prasa amerykańska, poświęcając dzisiaj swe szpalty prawie wyłącznie Konwencji Republikańskiej, wyraża zgodne przewidywanie, że mianowany na Konwencji kandydat będzie najprawdopodobniej następnym prezydentem USA.

Na Konwencji panuje atmosfera pewności zwycięstwa partii republikańskiej. Z drugiej strony pewność zwycięstwa ujawniają każdy na swój rachunek — trzech głównych kandydatów na stanowisko prezydenta — DEWEY, TAFT i STASSEN.

Przewodnią nutą wypowiedzi wszystkich przywódców republikańskich jest przekonanie, że partia demokratyczna nie jest już poważnym i konkretnym przeciwnikiem i że właściwie konwencja w Filadelfii, nominując kandydata, wybierze de facto prezydenta USA.

Co się dotyczy szans personalnych, to główni kandydaci republikańscy, nie lekceważąc w duchu swych przeciwników z łona własnej partii, przepowiadają głośno i przy każdej sposobności, zgodnie z przyjętym w Ameryce zwyczajem autoreklam, swe własne niewątpliwe zwycięstwo. Sytuacja jest jednak nadal wysoce skomplikowana i nikt spośród poważnych obserwatorów nie odważa się na proroctwa co do wyboru kandydata.

Między poszczególnymi kandydatami politycznymi toczy się zaciekła walka. Pod tym względem sytuacja różni się radykalnie od tego, co było w roku 1944, gdy jeszcze przed otwarciem konwencji wysunięcie kandydatury Deweya było zapewnione.

Do wysunięcia kandydatury potrzeba 548 głosów, tzn. połowy ogólnej liczby 1094 delegatów. Otóż rzeczoznawcy sądzą, że w chwili obecnej Dewey ma zapewnionych jedynie nieco więcej niż 300 głosów, Taft — nieco mniej niż 300, a inni pretendenci — jeszcze mniej.

W tych warunkach ostateczne wyniki konwencji będą niewątpliwie zależały od poufnych targów między poszczególnymi pretendentami, jak również wśród wpływowych kół przemysłowo-finansowych, popierających tego lub owego kandydata. Przy okazji tych targów zawierane będą porozumienia w sprawie rozdziału stanowisk rządowych i dyplomatycznych.

Niemowol — bandyta ujęty koło Elbląga

Władze bezpieczeństwa zlikwidowały bandę, która popełniła szereg napadów rabunkowych w powiecie elbląskim. Wśród członków bandy znajduje się Niemowol — Leon Męgor, który zamordował rolnika Edmunda Bohaterowicza, obrabowując go z pieniędzy.

Plaga wilków w północnej lubelszczyźnie

Na terenie powiatu radzyńskiego w lasach międzyrzeńskich ukazały się wilki, które wyrządzają szkody w inwentarzu żywym, będącym własnością mieszkańców okolicznych wsi. Akcje zwalczania wilków podjęły posterunki Milicji Obywatelskiej i

Pożar lasu na Dolnym Śląsku

W miejscowości Nowogród-Bączaków, na Dolnym Śląsku, wybuchł pożar lasu, wzniesiony przez iskrę przejeżdżającego pociągu. Mimo energicznej akcji, w której udział brały miejscowa i okoliczne strażnice pożarne oraz wojsko, pożar pochłonął około 70 ha lasu.

Praszką
Figura
Dyskretnie mówiąc — to jest chłystek, lecz ma — „kontakty osobiste”.
CZNS.

Republikańską, jako partia, mają niewątpliwie solidne podstawy do wiary w zwycięstwo. Wszystko wskazuje, że zwycięstwo to mógłby odebrać im jedynie Eisenhower. Nic jednak nie świadczy chwilowo o tym by Eisenhower zgodził się ostatecznie na wystawienie swej kandydatury.

REPUBLIKANŃSKA PLATFORMA WYBORCZA

Opracowana już platforma wyborcza republikańców zostanie ujawnio

na dopiero na środowym plenum Konwencji. Wiadomo już jednak, że program wyborczy partii republikańskiej popiera w całości w zakresie polityki zagranicznej, tezy Vandenberg'a i obozu tzw. „internacjonalistów”, tj. „plan Marshalla” i tzw. „doktrynę Trumana”.

Popierając imperialistyczną politykę zagraniczną USA, program republikański ma również zdecydowane oblicze w dziedzinie polityki wewnętrznej. Nie proponuje on żadnej rewizji uchwalonej na ostatniej sesji Kongresu ustawy antyrobotniczej Taft — Hartley, proklamuje „walkę z komunizmem, radykalizmem i pozostałościami New Dealu”. Najwidoczniej dla zjednania wyborców rzuca jednocześnie pewne ogólne przyrzeczenia w sprawie budownictwa mieszkaniowego, pomocy farmerom, weteranom itd. Program partii republikańskiej

w głównych zarysach pokrywa się z treścią memorandum potężnego stowarzyszenia producentów amerykańskich (NAM). Memorandum to, złożone przed tygodniem władzom partyjnym, zażądało:

- 1) oszczędności w wydatkach państwowych i walki z biurokracją New Dealu (chodzi tu o likwidację różnych instytucji federalnych, stworzonych przez Roosevelta dla pomocy masom amerykańskim,
 - 2) dalszej obniżki podatków, by umożliwić przemysłowcom amerykańskim nowe inwestycje,
 - 3) zacieśnienia kontroli nad funduszami, przeznaczonymi na plan Marshalla dla „uniknięcia rozrzutności i ochrony interesów USA”,
 - 4) rezygnacji z zamiarów wprowadzenia jakiegokolwiek kontroli cen plac.
- Pewne żądania NAM zostały w programie republikańskim złagodzone, by nie zrażać mas wyborczych, cały jednak program zachowuje wyraznie reakcyjny charakter.

Buehler dowodził SS i policją

Wykreśne tłumaczenia b. szefa „rządu GG” zdemaskowane

na podstawie pisma oficera SS Kriegera do Himmlera

W piątym dniu rozprawy Trybunału w dalszym ciągu przesłuchuje świadków. Zeznaje Michał Zajac, przedstawiciel firmy prywatnej, zamieszkały w Krakowie.

W roku 1940 do wsi Kościelniczki przyjechał gestapo i policja i urządziła obławę na rolników, którzy nie dostarczali kontyngentu. Wyścigano chłopów z domu i rozstrzelano natychmiast na podwórzu.

W Prokocimiu powiesili Niemcy kilkunastu ludzi, między nimi jednego robotnika z magistratu którego winą było to, iż o parę minut przekroczył godzinę policyjną, idąc po żonę na dworzec kolejowy.

W r. 1942 świadek został aresztowany przez gestapo i osadzony na Montelupich. W nocy z 1 na 2 lutego 1942 urządzono na Montelupich krwawą masakrę, w czasie której zamordowano około 200 osób. Jak później opowiadali SS-manni, miał być zorganizowany na Franka zamach i z tego powodu wybrano z każdego więzienia na śmierć po dwóch ludzi.

Świadek, zapytany, czy władze administracyjne brały udział, wiedziały o wszystkich okropnościach, stwierdza, że musiały one o wszystkim wiedzieć, gdyż w łapaniach brał udział Sonderdienst.

Prokurator Sawicki stwierdza, iż świadkom nie łatwo jest w zeznaniach określić z całą pewnością, czy odpowiedzialność za to, co się działo, poniosły władze administracyjne. W wypadku tym wiarygodne mogą być natomiast dokumenty. Wobec tego oskarżenie wnosi o odczytanie dokumentu z akt, gdzie kreiss hauptmann zarządza, ażeby podać ilość umysłowo-chorych, przebywających w każdym powiecie.

Z odczytanego dokumentu wynika, że

- a) w szpitalu Kochanówka koło Łodzi w r. 1940/41 zostało zamordowanych przez Niemców 692 chorych,
- b) w szpitalu „Owiński” w roku 1939 zostali wymordowani wszyscy chorzy w ogólnej liczbie 1.100 osób, w tym 70 dzieci,
- c) w szpitalu w Choroszycy w r. 1941 zostało zamordowanych 464 chorych,
- d) w szpitalu w Chelmie Lubelskim w r. 1940 zamordowano 440 chorych,
- e) w szpitalu w Dziekanówce w r. 1939/40 — 1.201 chorych,
- f) w szpitalu w Kościelnicach w r. 1942 ponad 500 chorych,
- g) w szpitalu w Gostyninie w r.

1940/41 — 107 chorych,

h) w szpitalu w Koblierzynie w r. 1942 ponad 50 chorych.

i) w szpitalu w Lublinie w latach 1942/44 otruto 221 dzieci, to jest 91 proc. wszystkich leczących się — za pomocą luminolu.

Trybunał przesłuchał świadka Romana Niewiarowicza, który jako reżyser teatralny powołany został dla stwierdzenia stosunku niemieckich władz okupacyjnych do polskiego świata teatralnego.

Niemcy zamknęli wszystkie teatry, wyrażając jedynie zgodę na prowadzenie teatryków rewijowych, których kierownictwo oddano ludzjom zaufanym t. zw. urzędu propagandy (Propagandaabteilung), bądź też konfidentom gestapo.

W Warszawie ogólny nadzór powierzono Igo Symowi, który w istocie prowadził działalność szpiegowską i prowokatorską.

Sędzia Zembały odczytał rozporządzenie gubernatora Warszawy Fischera, wydane po likwidacji Igo Syma. Fischer zarządził aresztowanie

zakładników, zawiesił przedstawienia rozrywkowe, skrócił godzinę policyjną i zapowiedział, że jeżeli nie ujawni się „zbrodniarz”, zakładnicy zostaną rozstrzelani. Dokument ten jest nie tylko dowodem ingerencji władz administracyjnych w sprawę teatralną, ale także stosowania represji przez administrację.

Na pytanie sędziego Zembałego, czy znał treść rozporządzenia Fischera OSKARŻONY ZAPRZECZA.

Sędzia Cieśluk: Z rozporządzenia Fischera wynika, że gubernatorzy mieli prawo rozstrzelania zakładników.

Oskarżony odpowiada, że jego zdaniem Fischer musiał działać na własną rękę. Utrzymuje przy tym, że sprawy propagandy były zastrzeżone dla Franka, on zaś mógł decydować jedynie w sprawach mniejszej wagi.

Prokurator Sawicki: A więc było to jeszcze jedną dziedziną, w której oskarżony nie miał nic do powiedzenia?

Oskarżony: Praktycznie — tak. (Wesoło na sali).

Na wniosek prokuratora Cypriana zostaje odczytane pismo do Himmlera, wyższego oficera SS i policji Kriegera, który oskarża się, iż Frank wyjeżdżając, podporządkował policję i SS BUEHLEROWI. DOKUMENT TEN ZADAJE KLAM DOTYCZĄCĄ SOWYM ZEZNANIOM OSKARŻONEGO W SPRAWIE RZEKOMEJ NIEZALEŻNOŚCI POLICJI.

Prokurator żąda odczytania z pamiętników Franka ustępu, opisującego pobyt delegacji rządu GG w dniu 30. 5. 1942 r. w Lublinie, w czasie którego odbyły się oględziny dzielnic opuszczonej po wyśledzeniu żydów. Trybunał przychylił się do tego wniosku.

Odczytano również referat szefa dystryktu lubelskiego, w którym jest mowa, że około 40 tys. żydów usunięto z Lublina. Z liczby tej zachowano około 3.000 pracujących w fabrykach i w chałupnictwie; wynika więc z tego, że 37 tys. zostało wysłanych na zagładę.

Oskarżony zapytany, czy brał udział w tej podróży i w posiadaniu, na którym odczytany został referat szefa dystryktu lubelskiego, oświadcza kategorycznie, że w podróży tej nie brał udziału. Wobec tego sędzia Zembały odczytuje zeznanie świadka Mieczysława Maślanki z rozprawy przeciwko Fischerowi. Z zeznań tych wynika, że zarówno „Warschauer” jak i „Kraukauer Zeitung” zamieściły artykuły, donoszące o udziale oskarżonego w konferencji lubelskiej.

Na tym przewodniczący zarządził przerwę.

Specjaliści z ZSRR pomagają

w zwalczaniu stonki ziemniaczanej w Polsce

W ramach polsko-radzieckiej konwencji o współpracy w zwalczaniu szczególnie groźnych chorób i szkodników roślin uprawnych, przybyła do Polski 9-osobowa grupa pracowników radzieckiej służby ochrony roślin, w celu zapoznania się z akcją likwidacji wykrytych w Polsce ognisk stonki ziemniaczanej. Po przybyciu fachowcy radziecy

wyjechali pojedynczo na teren 6 województw, w których przeprowadza się zwalczanie stonki. W czasie pobytu w Polsce pracownicy radzieckiej służby ochrony roślin będą również współpracować w akcji przeciwstonkowej ze stacjami ochrony roślin.

Do Szczecina przybył p. Włodzimierz Stocenko z radzieckiej służby

ochrony roślin, który zapoznał się ze stanem przygotowań do walki ze stonką na terenie pow. nowogardzkiego i gryfickiego, m. in. w gm. nach: Maszkowo, Zabowo, Wielkie i Czyżowo. Pobyt delegata radzieckiej komisji na ziemi szczecińskiej potrwa do października r. b.

O stosunkach watykańsko - niemieckich

(Dokończenie ze str. 1)

Nadreni i Rury, w przeważnej części katolicy, poparli ostatecznie myśl powierzenia władzy „katolickiemu fuhrerowi” nowego stronnictwa nazich, cieszącego się poparciem największych kół watykańskich.

Obalwszy wreszcie starego Hindenburga, Hitler wykonał postawione mu przez kardynała Pacellego, za pośrednictwem mons. Kaasa, warunki — kazał Goeringowi rozprawić się z sekularstwem, a specjalnie ze Świątkami Jehowy — (Watchtower, Bible and Tract Society) — i z Badażami Pisma św. — poczym wysłał do Rzymu Papieża z misją specjalną. Chodziło o uzyskanie od papieża zalecenia, by katolicy Niemiec zaniechali odrębności swych celów, organizacyjnych i uzgodnili swe stanowisko z kierunkiem rozwoju naukowych wskazówek, mimo oporu katolickiego centrum, inspirowanego przez Heinricha Brueninga, przystąpieno do

ZREALIZOWANIA KONKORDU TU, który podpisany został dnia 20 lipca Jubileuszowego Roku.

Cytujemy tu parę punktów tego dokumentu:

„Paragraf 14, punkt 2: Nominacje arcybiskupów, biskupów i równorzędnych będą mogły mieć miejsce wyłącznie po stwierdzeniu przez przedstawicieli rządu niemieckiego w odnośnych okolicznościach, że kandydatury te nie nastawiają wątpliwości z ogólnopolitycznych względów.

„Paragraf 16: Biskupi przed objęciem funkcji diecezjalnych złożą na ręce przedstawiciela rządu, bądź prezydenta Rzeszy, następującą przysięgę lojalności: Przed Bogiem i na Pismo św. przysięgam, i obowiązuje wierność państwu niemieckiemu i (danej) prowincji, jak przystoi biskupowi. Przysięgam i obowiązuje szanować rząd konstytucyjny i wymóc na duchowieństwie mojej diecezji takie same stosunkowanie się.

Zapewne, punkty powyższe nie przedstawiają żadnego unikatku w serii najrozmaitszych konkordatów, zawieranych przez Stolicę Apostolską; chodzi jedynie o to, z kim podobna ugoda została zawarta. Jest rzeczą pewną, że Hitler odgrywał do czasu rolę wilka w owczej skórce.

W rozważaniach naszych nie tyle chodzi o martwą literę tekstu, ile o to, w jakie niepewne ręce dana była kontrola postępowania biskupów niemieckich. Dlaczego, z chwilą pokazania przez wilka zębów, odrzucenia maski i ukazania się neopoganizującego, zbrodniczego oblicza Trzeciego Reichu konkordat nie został przez Sekretariat Stanu zasuspendowany, przynajmniej pod groźbą interdyktu? A jak daleko szła lojalność biskupów niemieckich wobec nazizmu, świadczy zbiorowy

LIST PASTERSKI
czytany ze wszystkich ambon w Niemczech dnia 1 września 1935 roku.

„Kościół Katolicki bezsprzecznie przychylił się w wielkiej mierze do utrwalenia postulecstwa i poszanowania wobec fuhrerów Reichu”.

Tekst tego listu wypracowany został na zjeździe episkopatu w Fulda. Nawet „pragermański” kult Wotana, szerzony przez hitlerowców nie zachwiał tej lojalności.

Jest rzeczą niewątpliwą, że imieniu Hitlera wiązano w powych kościołach katolickich, w Europie i w Ameryce, daleko idące nadzieje.

Świadczy o tym, między innymi, krótki notatka nowyorską „Times” z dnia 17 lutego 1940 roku, poświęcona wystąpieniu regenta wydziału polityki zagranicznej uniwersytetu katolickiego w Georgetown (Washington D.C.), który oświadczył, że celem Hitlera jest wskrzeszenie Świętego Rzymskiego Katolickiego Imperium narodu niemieckiego.

Na tle tych faktów list pasterski papieża Piusa XII do tych samych hitlerowskich biskupów nabiera szczególnego wyrazu. Na wstępie tego listu Papież oświadcza, że przemawia jako Namiesnik Chrystusa. Następnie mówi o katolikach „wschodnio - niemieckich” i podkreśla, że „wtedy, łącząc ich z Głową Kościoła, są jeszcze ściślej niż wtedy (w r. 1926) z Jej przedstawicielem”.

Tak oto wygląda stosunek Watykanu do Niemców, PONTIFEX MAXIMUS DIXIT. I nie pomoże tu żadna kazuistyka żadne wykreśne wywody inspirowanej prasy — nikt bowiem nie uwierzy, że Papież myśli inaczej, niż mówi. Verba manent.

EDWARD LIGOCKI

Najmłodszy „samorządowcy”

Dzieci w łódzkich szkołach pomagają sobie nawzajem

Jeszcze przed rokiem propagowane przez władze szkolne samorządy uczniowskie miały wśród rodziców, prócz gorących zwolenników, dużo zdecydowanych wrogów. Byli nowością, a więc nie dziwnego, że tak, jak każdy niewypróbowany eksperyment, napotykały na opór. Pomimo to jednak w niektórych szkołach całkowicie, w innych zaś częściowo wprowadzono samorządy na próbe.

Przyjrzyjmy się jak ta próba wypadła? Jestem w szkole podstawowej nr. 133. Korytarze wąskie i słabo oświetlone, schody strome, brak urządzeń wentylacyjnych. Ze względu na szczupłość pomieszczeń, nauka, podobnie jak w większości powszechnych szkół w Łodzi, odbywa się na dwie zmiany.

Dźwięk dzwonka przerywa ciszę. Z klas wypadają dziewczęta i chłopcy.

Trafiliem właśnie na zakończenie lekcji pierwszej zmiany. Dzieci starsze skończyły naukę, za kilkanaście minut rozpoczyna pracę uczniowie klas młodszych.

Przez korytarz pędzi jak wicher 10-12-letni chłopiec. Wpada na spojonie stojącego koleżkę, przewraca go i z wraskiem biegnie dalej.

Z trudem zatrzymuję urwisia. Pytam z której jest klasy i czy należy do samorządu klasowego.

— U nas samorządu nie ma — odpowiada poważnie — niech pan zajdzie do klasy IVa lub Ib, tam są samorządy klasowe. Oto tu dodaje wskazując ręką grupkę małych dzieci i nie czekając odpowiedzi, pędzi dalej.

— Co tu robicie? — zwracam się do stojących w dwuszeru małych.

— Przyszliśmy na lekcję — odpowiada jasnowłosa, rozśmiana dziewczynka — za chwilę się zacznie.

— A z której jesteście klasy? — Z Ib — odpowiada rezolutna kobietka.

— Wchodzę do klasy. — Przez otwarte naocierzy okna wpadają promienie słońca. Na oknach białe firanki. Czysto utrzymane ściany zdobią obrazki. Dwie starsze dziewczynki ustawiają na parapetach okna doniczki kwiatów.

Głos dzwonka przerywa ich pra-

ce. Otwierają się drzwi. Dzieci wchodzi parami i zajmują miejsca w ławkach.

— Ręce na pulpity — „komenduje” jedna ze starszych dziewczynek.

Rozpoczyna się przegląd czystości. Dyżurne z klasy IVa oglądają rączki, buzie i uszy swych młodszych koleżanek. „Przeгляд” wypadł pomyślnie. Jedynie mały Józio zapomniał wytrzeć nosa. Za karę musi opuścić swe miejsce i usiąść na pustej, dalszej ławce.

Otwierają się drzwi, do klasy wchodzi dwie starsze dziewczynki w białych fartuszkach.

To dyżurne z kl. IV — Marcina-

kowska i Królówicówna. Przyniosły one swym młodszym kolegom śniadanie.

Przed dziećmi na pulpity pojawiają się białe serwetki, na które starsze koleżanki kładą bułeczki i ustawiają kubki z kawą.

W trakcie śniadania wchodzi do klasy nauczycielka. Zamienia kilka słów powitania z dziećmi i informuje mnie o pracy samorządu.

— Jestem wychowawczynią Ib i IVa kl. W obu klasach zorganizowałam samorządy — opowiada z zapałem. Z początku praca szła trudno, a teraz, niech pan zobaczy, jak dzieci się rządzą. Uczniowie kl. IVa opiekowały się klasą Ib. Opieka ta nie ogranicza się do wydawania śniadania. Dyżurni z klas starszych pomagają młodszym kolegom w odra-

Zła woda w łódzkich studniach

Mści się brak wodociągów i kanalizacji

Utrzymanie należytego stanu sanitarnego w dużym mieście położone nie jest ze znużoną pracą. W działaniach jednostek przejawia się bowiem pewien oportunizm w traktowaniu spraw sanitarnych i trzeba przepisów administracyjnych i kontroli ich wykonywania, by doprowadzić miasto do stanu, gwarantującego ludności należyłą zdrowotność.

Tę właśnie kontrolę przeprowadzają obok milicji dozory sanitarno-techniczne przy poszczególnych stacjach wodociągów i kanalizacji.

Prace dozoru sanitarno-technicznego polegają na zaopatrzeniu ludności w należytą wodę i usuwaniu nieczystości.

W ciągu miesiąca dokonano badań technicznych 125 studzien, stwierdzając tylko w 56 wypadkach stan zadowalający. Władze dozoru wydały w konkretnych wypadkach zarządzenia przeprowadzenia ko-

niecznych napraw. W poważniejszych wypadkach sporządzono doniesienia karno-administracyjne.

Z wielu studzien pobrano wodę celem zbadania jej pod względem chemicznym i bakteriologicznym. Na podstawie ekspertyz Państw. Zakł. Higieny uznano wodę z 32 studni za nienadającą się do picia, a z 17 — za nadającą się po przegotowaniu.

Przed wystawą Ziem Odzyskanych

„Stalowa strzela” i regaty wiosłarskie na Odrze

Wystawa we Wrocławiu obejmie — między innymi — tabor wodny wszystkich województw Ziem Odzyskanych.

Statki zostaną zakotwiczone na Odrze, przy specjalnie zbudowanych przystaniach żeglarskich, kajakowych i wiosłarskich.

Kluby wrocławskie przygotowują 30 kajaków, 38 łodzi żeglarskich, 14

Posza tym dokonano badań technicznych 6 studzien publicznych i zbadano 74 rezerwuary.

Z 64 zbadanych filtrów biologicznych 35 znajdowało się w złym stanie, podobnie jak 56 dołów ustępowych na 108 zbadanych.

Cyfy powyższe świadczą z jednej strony o aktywności dozoru, a z drugiej strony o wciąż jeszcze bardzo złym stanie sanitarnym miasta. (O)

jachtów żaglowych i 6 motorówek sportowych.

17 sierpnia odbędą się w ramach Wystawy ogólnopolskie zawody kajakowe, regaty żeglarskie i akademickie regaty wiosłarskie.

Stocznia w Giżysku na Mazurach zaprezentuje jachty olimpijskie, które wezmą udział w regatach.

Wycieczki zbiorowe, które odwiedzą wystawę, odwiedzić będzie „Stalowa Strzela”, jeden z najnowocześniejszych autokarów Europy. Autokar ten był rewikacją wystawy londyńskiej i został zakupiony przez „Orbis”.

Wrocławskie Zakłady Komunikacyjne uruchomią 30 samochodów specjalnych. Obecnie Wrocław posiada już 100 taksówek.

Polskie Linie Lotnicze „Lot” utworzą w najbliższym czasie nową linię lotniczą łączącą Wrocław z Łodzią.

Na terenie wystawy wystawiony będzie pierwszy wagon restauracyjny polskiej konstrukcji.

Posiada on kuchnię i lodówkę, jest obszerny, wygodny i pomieścić może jednocześnie 45 osób. Ponadto w wagonie znajduje się bufet, w którym można jeść na stojąco. Wagon będzie dostępny dla zwiedzających.

Już za 2 tygodnie nastąpi otwarcie „Wesołego Miasteczka”. Rozbija tam namioty 4-masztowy reprezentacyjny Cyrk państwowy. Przybędzie również kilka teatrzyków Varieté. Ponadto do uruchomienia się ma tramwaje elektryczne, „Beczki śmiechu” (rodzaj gaśnicowej karuzeli), „Rakiety” (ponad 30-wagonikowa kolejka o szybkości 120 klm. na godzinę), karuzele wahadłowe itp. atrakcje. (bo)

Po prostu „Ważniak” Nr 701

Mam doprawdy wiele uznania dla pracy naszych tramwajarzy. Podziwiam zwłaszcza konduktorów, którzy przez tyle godzin w tłoku i ścisłku spełniają z nieznaną pogodą swe obowiązki, mimo, że niejedną z nich mogłoby mieć powód do zdenerwowania.

I nie może zmienić tej dobrej opinii sporadyczny wypadek, którego świadkiem, czy raczej ofiarą, byłem przedwczoraj.

Wsiadłem o godz. 10.30 wieczorem do 1. zdańca w kierunku Placu Wolności. Tramwaj nie był przepelniony. Miejsca siedzące były wprawdzie zajęte, ale po za tym wozie stało zaledwie kilka osób.

W drzwiach prowadzących z pomostu do wagonu, stał konduktor. Chciałam wyminąć go, bo właśnie ujrzałam, że zwalnia się jakieś miejsce przy oknie. Byłam obłożona paczkami i znacznie łatwiej byłoby mi wyjąć pieniądze z torebki, gdybym mogła te paczki gdzieś położyć. Tymczasem konduktor zażądał opłaty za bilet.

— W tej chwili, tylko pozwoli pan, że przejdę dalej, bo tam jest miejsce.

— Nie. Proszę płacić tu!

Zdźwigną tego rodzaju postawą, zerknęłam na numer, wryty na przyczepionej do torby blaszce. Był to nr. 701. Konduktor podchwycił moje spojrzenie.

— Mogę pań pożyczyc ołowka, niech pań sobie zanotuje mój numer.

Nie wdając się w dalsze dyskusje, wyjęłam pieniądze (w międzyczasie ktoś usiadł na upatrzonej przez mnie miejscu). Nie zdążyłam schować reszty i biletu, gdy konduktor krzyknął groźnie nad moim uchem: — Posuwaj się do przodu!

„Posunęłam się” posłusznie, mimo że za mną nikt już nie było.

Dobry humor w jakim wracałam po pracy do domu został doszczętnie zepsuty. Ale za to konduktor nr. 701 był chyba w doskonałym humorze. To przecież tak przyjemnie okazać komuś swoją władzę.

TOM

PREMIERA

W TEATRZE KAMERALNYM

Gościnne występy

IRENY EICHLEROWNY

W piątek dn. 25 czerwca w Teatrze Kameralnym wystąpi po raz pierwszy po powrocie do kraju IRENA EICHLEROWNA. Artystka odegra tytułową rolę we współczesnej sztuce amerykańskiego autora Maxwell Andersona „JOANNA z LOTARYNGII”. Niezwykły interesujący utwor stanowi nową wersję dramatyczną losów Joanny d'Arc, a zarazem odsłania mechanizm próby teatralnej, ukazując widzom reżysera i aktorów w pracy nad sztuką. Podwójna rola Joanny i kreującej ją aktorki Mary Grey pozwoli znakomicie odzwierciedlić w rozwinięciu całej skali jej fascynującego akterstwa. W rolach reżysera Jima Masters, oraz inkwizytora wystąpi Stanisław Dączyński. Zespół amerykańskich aktorów i bogata galeria postaci z pięknego wiskit odzwierciedli Zespół Teatru Kameralnego z Terenów Duszyskich. Januszem Jarolim, Michałem Melina, Adamem Mikolajewskim i Ludwikiem Tatarskim na czele. Kompozycja plastyczna — Otto Axer. Reżyseruje Erwin Axer.

Kasa czynna od czwartku 24 w godzinach od 11 do 13 i od 16.

(K 1445)

Międzyszkolna akademii

„Święta Morza” w Łodzi

W ramach imprez „Tygodnia Święta Morza” odbędzie się jutro w Domu Zolnierza międzyszkolna akademii „Święta Morza”. Początek o godz. 12. (b)

Doda uroku
Twoj posłac

przemili zapach
kwińskiego bzu

Arida

(K. 1473)

Tragiczna śmierć dziecka pod kołami tramwaju

Wczoraj wieczorem zdarzył się tragiczny wypadek na ul. Kopernika. Bawiła się tam grupka dzieci. W momencie, gdy tramwaj linii Nr 12, podążający w kierunku Dworca Kaliskiego, skręcił z ul. Zeromskiego w Kopernika — jedna z dziewczynek usiłowała przebiec jeźdźnię. Motorzysta nie zdążył zahamować wozu i dziecko trafiło pod koła.

Zaalarmowane pogotowie wydobyciło spod tramwaju martwe ciało dziewczynki.

Jak się okazuje jest nią 6-letnia Eufimia ORSZMIDER, zam. w Łodzi, przy ul. Andrzeja Struga 17. (b)

Sprawozdanie TPŻ

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza Oddział Grodzki w Łodzi zawiadamia, że za sprzedaży nalepek w czasie Akcji świętego na podstawie zezwolenia Prezydenta Miasta Łodzi z dnia 5 marca 1943 r. Nr. XX. SP. 3-2/1748. Uzyskano sumę zł 113.540.— a 20 szt. list ofiar otrzymano zł 46.565.—

Razem zł 160.105.—

Pamiętaj, że OGŁOSZENIE w „DZIENNIKU ŁÓDZKIM” daje rekompensatę pożyteczną DOBREGO KLIENTA!

Capstrzyk i pochód Ligi Morskiej w Łodzi

Capstrzykiem rozpoczęły się wczoraj w Łodzi uroczystości „Tygodnia Święta Morza”. W godzinach wieczornych sprzed gmachu Ligi Morskiej wyruszył pochód, który przewodził A. Kościuszki, Bandurskiego i Piotrkowska.

W pochodzie poza członkami Ligi Morskiej z Zarządem Okręgowym na czele wzięli udział liczne pożyteczne organizacje społeczne zawodowych i młodzieżowych oraz oddziały MO i wojska. Delegacje licznych kół fabrycznych Ligi Morskiej niósł transparenty z hasłami „morstom”.

Maszerujące oddziały zgromadzone na chodnikach publiczności witała oklaskami. Powszechną sensację budził, zamykający pochód tramwaj, „przebrany” za okręt. (jb)

Miasto mieni się kolorami tęcz

— niebieskie, zielone, ogromne fasady barokowe, wyniosłe otaczające wybrzeże, aleje, place, niebieskie wody Newy; złotymi igłami wpija się miasto w niebo. Po obu stronach rzeki śni kamień nad swą burzliwą przeszłością.

Wszystko co leży między „Newskim Prospektem” i Newą — Admiralicją, Dom Kazański, Pałac Zimoww, Katedra Issakowska, Ermitaż, pałace i zamki na wyspach między wspaniałe zawieszonymi mostami — wszystko to tworzy historię. Historia jest każdy katek, każdy kamień; z tej uroczystej, zamkniętej w sobie ciszy wybuchła największa burza, jaka ludzkość przeżyła. Na wysokiej kolumnie królującej nad placem zamkowym, aniódzierz krzyż tak samo, jak wtedy, gdy gwardia czerwona ruszyła na Pałac Zimoww. Między klasycznymi fasadami na wielkim placu przemawia w wozu pancernego uwieczniony w kamieniu Lenin.

Bitwa, trwająca 900 dni

W Leningradzie i dawnym Carskim Siole

Ludzie i pojazdy gubią się na tych przestrzeniach, poruszają się zdawałoby się — znacznie wolniej, niż na grzęzących arteriach Moskwy, które budzą wrażenie, jakby na nie wyległa cała Rosja.

Stąd wjeżdżamy w miasto socjalistyczne, które otoczyło gród Piotra Wielkiego fabrykami, instytucjami, szkołami, klubami. Samochody mkną po szosie prowadzącej do Gaczniny. Nowe bloki mieszkaniowe wypełniają przestrzeń, w końcu zaczynają rzednąć. Na wyżynach Pulkowo wynurza się nagle monumentalny pałac Rady Leningradzkiej, nieco dalej gigantyczny kombinat z kolonią mieszkaniową obok. I wreszcie puste pola poryte leja-

mi, ruiny, sterczące nisko nad ziemią fundamenty.

TU BYŁ FRONT.

Ktoś to głośno powiedział. Tu więc to było. Tu przez 900 dni toczyła się jedna z największych bitew tej wojny.

Rozpoczęło się od „Blitzkriegu”. 170 dywizji niemieckich i kilkadziesiąt dywizji satelitów rzucano na Związek Radziecki. — „Blitzkrieg” nie powiódł się. Ściągnięto nowe rezerwy z zachodu. Z 376 dywizji, jakimi rozporządzało dowództwo niemieckie, 257 walczyło na froncie wschodnim, z tego 207 niemieckich; innymi słowy ponad 70% armii niemieckiej. Z 32 dywizji

pancernych, którymi rozporządzały Niemcy, 26 brało udział w operacjach przeciw Armii Czerwonej.

Pod murami Leningradu walczyli obok hord hitlerowskich fałszywi fińscy, bandyci z „niebieskiej dywizji” Hiszpanii Franca i inni. Nie zdobyli go. Pokryli go sto trupami pola pod Leningradem. Między kikutami drzew — groby żołnierskie, gdzieś tam leży stalowy hełm niemiecki. Ale tuż obok wznoszą się czyste, jasne, niedawno wykonane drewniane domy odbudowanej wsi.

ŚLADY „KULTURY”

Skrećmy na lewo, zbliżamy się do Puszkino, dawnego „Carskiego Sioła”. Ukazują się nam

zniszczony pałac Aleksandra, dawna rezydencja letnia cara. Po kilku minutach jesteśmy przed pałacem Katarzyny. Nawet w stanie zniszczonym zachowała ta fasada barokowa swą wspaniałość. Stosunkowo mniej zniszczona jest lewa skrzydła pałacu. Ogromni szczerzy widać dopiero wewnątrz, gdy chodzi się z sali do sali. Tu niemieckie barbarzyństwo panowało przez 3 lata. Niszczyło obrazy, rzeźby, statuy, paliło nawet ramy okienne, drzwi. Na każdym metrze kwadratowym widnieją ślady.

Wychodząc napotykamy na dwie olbrzymie skrzynie. Napis na nich głosi: „Berlin-Osthafen”. Zaciekawiony zajrzałem do wnętrza. W skrzyniach znajdowały się dwie statuy brązowe, Herkulesa i Flory, które kiedyś zdobiły schody prowadzące z pałacu Katarzyny do parku. Znalezione je w Berlinie. Wkrótce znów będą zdobiły pałac w Puszkino.

R. K.

Łodzianin Czyż na IV miejscu w I etapie Wyścigu Dookoła Polski

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)



Wacław WRZESIŃSKI (ZZK W-wa) zajął w pierwszym etapie Tour de Pologne drugie miejsce

Przed Jabłonką Starą Schmidt z Bydgoszczy nieco zostaje, Mocuński i Siemiński mają gumy, Orlikowski z Wrocławia jest pierwszym maruderem. Po przejechaniu 18 km przy słowiu pechowiec Pietraszewski ma gumę, ale ma również gumę Szalay (Węgry). Kudert pozostaje nieco w tyle za czołówką, a Wygląda blaga o zmianę pełniętej kierownicy. Kudert przewraca się na sosisie, która jest fatalna, ma moc wybijów i jest wyjątkowo płaszczysta. Szwedzi i Karlsson nie mogą narzucić tempa a Karlsson stoi zrozpaczony nad zósemkowanym kołem. To samo zdarza się również Klisowski z Węgier. Po przejechaniu 30 km, sytuacja nieco się zmienia. Tempo jest dość szybkie. W ciągu godziny kolarze przejechali 33 km. Olszewskiemu „wali kicha”, a Pietraszewski zaczyna dochodzić do czołówki. 50 km przejechano w 1 godz. 32 min. Przejedźdźmy przez Pultusk, który wita nas transparentami „Bieg Narodowy”. Piekutowi na ulicach Pultuska ucieka szkolny pomaga w naprawianiu reweru. Na 60 km gumę ma Sałyga. Pietraszewski zbliża się coraz bardziej, ciągnąc za sobą Michała, Olszewskiego, a Wojcieszek nadrobił stratę na 45 km. Niestety niedługo Pietraszewski ciężki się powodzeniem. Po przejechaniu kilku km pęka mu po raz drugi „kicha” i sytuacja staje się beznadziej-

na, zresztą czołówka dzieli się na dwie grupy. W drugiej grupie jedzie Napierała, Paprocki, Pietraszewski, Grzałak, Motyka, o 3 km przed nimi jedzie czołówka złożona z Wandora, Kapiaka, Czyża, Wójcicka, Stolarczyka, Wrzesińskiego, 2 Szwedów Rydmarka i Perseona oraz jednego Węgra — Maki. Nowoczek zostaje nieco w tyle, ale tworzy pierwszą grupę. W 3 godziny przejechano — 93 km.

Na ulicach Przasnysza tłum wolał „Napierały nie widać”. I rzeczywiście go nie ma, bo odległość między pierwszą, a drugą grupą zwiększa się coraz bardziej. W Przasnyszu różnica wynosiła 3 minuty, a w Szczytnie — 7 i pół. Do Olsztyna jest już niedaleko. Na ulicach gromadzą się tłumy. Kolarze jadą zbitą grupą. Jasno jest, że walka o pierwsze miejsce na tym etapie, o złotą koszulkę lidera, rozegra się na ostatnich metrach. W Olsztynie meta znajdowała się w dole. Kolarze mogli rozwinąć rekordowe tem-

po i walka rzeczywiście rozegrała się na ostatnich centymetrach. Był to imponujący widok. Wrzesiński z Perseonem rzucili się na taśmę. Różnica była minimalna. Tuż za nimi wjechali: Kapiak, doskonale jadący Czyż, Wandor, pierwszorzędnie prowadzący przez dłuższy czas wyścig Stolarczyk. Pewną niespodzianką jest zajęcie 8 miejsca przez Rydmarka.

Kolarze łódzcy czują się bardzo dobrze i gdyby nie pech, prześladowający jak zwykle Pietraszewskiego, sukces byłby jeszcze większy. Pogoda w Olsztynie jest wspaniała.

W następnym etapie kolarzy czeka znacznie lepsza szosa. JA. NIE.



Henryk CZYŻ (ŁKS) zdobywca czwartego miejsca w pierwszym etapie

Znów porażka Polska uległa CSR 1:2

Nasi hokeiści na trawie zgłoszeni zostali na olimpiadę w Londynie i celem sprawdzenia formy wyjechali do Czech, gdzie ulegli reprezentacji naszych sąsiadów 1:2 (1:1).

Czechosłowacja nie przedstawia w tej gałęzi sportu żadnej klasy światowej, a co dopiero będzie w Anglii, gdzie pierwszym naszym przeciwnikiem będą Indje, niepokonany dotychczas przez nikogo mistrz świata. Obawiamy się, że ego tyczni reprezentanci z nad Gangesu strzelą nam ponad 20 bramek. Czy w tych warunkach nie lepiej zrezygnować z kosztownej eskapady? Skoro dyskutuje się celowość wyjazdu piłkarzy, to chyba hokeiści na trawie tym bardziej nie zasłużyli na to zaszczytne wyróżnienie.

Smoczyk, a nie Markowski

W naszym poniedziałkowym numerze w sprawozdaniu z zawodów motocyklowych wkradła się nieścisłość. W konkurencji indywidualnej trzecie miejsce zajął Smoczyk (Leszno), a nie jak podano Markowski (OM TUR).

WYMOWA CYFR

0:7 i 4:3 w meczach z Rumunią

O naszych tenisistach

Potrąfiliśmy zrewanżować się Rumunom za porażkę w Bukareszcie, wspomnienie kompromitującego wyniku 0:7 przestało drażnić nawet pesymistów.

Ostatnie zwycięstwo polskich tenisistów w Warszawie 4:3 nad tą samą reprezentacją, która pokonała nas bezapelacyjnie w Bukareszcie, mówi samo za siebie. Wystarczy zastawić te cyfry, by wydać sąd, że w ciągu miesiąca dużo się poprawiło.

Pamiętamy jeszcze słowa naszej mistrzyni Jadzi Jędrzejowskiej wypowiedziane przed wyjazdem do Rumunii, gdy nasza reprezentantka optymistycznie oceniała nasze szanse na kortach bukareszteńskich. Nie przewidywała wprawdzie wspaniałego zwycięstwa, ale skromny wynik 4:3 na naszą korzyść. Sromotny pogrom do 0 był aż nadto wymowny, słowem gracze nasi byli bezradni wobec przeciwników a nawet nasza „Jadzia” uległa Stancescu w trzech ciężkich setach.

Czy w tych warunkach można się dziwić, że gdy w Warszawie na kortach „Legii” zadzwieczyły w rewanżowym spotkaniu, rakiety, a Rumuni przywieźli tych samych graczy, naszych pogromców, zapa-

nowała na kortach cisza. Prasa nie wiele pisała o tym rewanżu, bojąc się stawić jakiegokolwiek horoskopu, po bukareszteńskiej porażce.

Osiągnęliśmy jednak sukces 4:3, lecz w jakich warunkach i czy nie był on dziełem przypadku?

Musimy przyznać, że Rumuni byli zaskoczeni postawą naszych reprezentantów. Nie mogli po prostu poznać swych niedawnych, a tak słabych przeciwników z Bukaresztu. Całą naszą trójkę: Jędrzejowską, Skoneckiego i Kończak cechowała niezwykle ambicja. Walczyli o każdą piłkę, a w decydujących setach potrafili ująć w karby nerwy. Cechował w tym zwłaszcza Skonecki, a nie możemy tego powiedzieć o mistrzu rumuńskim Viziru. Ten młody tenisista chwiliami błyszczał na kortach, demonstrując wysoką klasę i kocią szybkość, ale również szybko załamywał się przy najmniejszym niepowodzeniu.

Caraulis — to gracz starszy, bardziej opanowany nerwowo, regularny w uderzeniach, lecz nie wytrzymał już kondycyjnie i nie jest szybki.

Z naszych reprezentantów wypadł najlepiej Skonecki. Jego zwycięstwa w singlach przeważały sz-

łą na stronę Polski. Jest niezły taktycznie; główną jego wadą jest jednak stale trzymać się głębi kortu. Nasz mistrz rzadko biega do siatki, a walkę rozstrzyga na swą korzyść po długiej i precyzyjnej wymianie piłek. Nowoczesny tenis polega przecież jednak na szybkich uderzeniach i bezapelacyjnych ematch'ach właśnie przy siatce.

Na tle dwójki Viziru, Skonecki Kończak wypadł nieco słabiej, ale dzięki niezwyklej ambicji zdołał po ciężkiej pięciosetowej walce pokonać Caraulisa.

Wszyscy byli zdziwieni słabą grą Rumunki Stasescu. Uległa Jędrzejowskiej w dwóch krótkich setach; zadawano sobie pytanie jak nasza reprezentantka mogła przegrać z nią w Rumunii.

Grę podwójną przegraliśmy jak zwykle. Ulegliśmy także w grze mieszanej, gdzie partnerem p. Jadzi był Hebda.

Reasumując bilans ostatniego spotkania, należy stwierdzić, że przy stałym treningu i turniejach możemy podnieść poziom naszego tenisa. Wtedy nadejdą sukcesy. Skonecki powinien jechać zagranicę, wśród naszych graczy niewiele skorzysta. Z.S.

Dziś wielkie zawody hippiczne

Niedzielne niebo nie było łaskawe dla amatorów hippiki. Lało od rana; przed południem na stadionie WKS zmokło około 500 widzów zawodów motocyklowych, a po obiedzie 3000 rzesza została pokropiona w trakcie podziwiania naszych najlepszych jeźdźców w pięknych skokach przez przeszkodę.

Już na miejscu zaproponowaliśmy mjr. Konowi, by zdecydował się raz jeszcze zorganizować na terenie Łodzi zawody, gdyż przy sprzyjających warunkach atmosferycznych, boisko WKS bez wątpienia zapelni się publicznością po brzegi. Decyzja zależała jednak od Warszawy. Z wielką radością powitaliśmy wiadomość, że MON przychylił się do prośby łodzian i w dniu dzisiejszym na stadionie WKS o godzinie 18 będziemy mogli po raz drugi podziwiać wyczyny grupy sportowej przy szwadronie przybocznym Prezydenta RP. Mamy jedynie gorącą prośbę do publiczności, a zwłaszcza do tych najmłodszych widzów, by w czasie trwania zawodów nie biegali po torze między przeszkodami. Organizatorom utrudnia to znacznie pracę.

TRWAŁA ONDULACJA
amerykańska na najbardziej szkodliwe naturalne kolory Fryzjerzy damscy, Piotrkowska 65, i p. tel. 203-02. (K 1526)

PROFESOR WILCZUR

Gdy już wyczerpali te tematy, Prokop zaczął się rozwodzić nad swoimi planami na przyszłość. Najwięcej zajmowała go myśl przepisania młyna i ziemi na imię Wasyla.

— Człowiek już jestem niemłody — mówił — a choć Bogu dzięki zdrowia i siły nie braknie zawsze, zdarzyć się może nagła śmierć. Po cóż ja mam po sobie zostawiać nieporządek. Póki żyję wszyscy oni mnie słuchają, ale jakbym umarł, to kto wie, czy między Wasylem a Olgą i Zonią nie zaprowadziłyby się jakieś kwasy. Nie daj Boże doszłoby jeszcze do ciągnięcia się po sądach, i tak cały dorobek mego życia zmarnowałiby. Więc sobie umyśliłem tak: jeszcze za życia przepiszę wszystko na Wasyla. Chłopiec jest uczciwy, ani siostry, ani bratowej nie ukrzywdzi, a takim prawem chudoba w jednym ręku zostanie i nie zmarnieje.

— A kiedyż to myślisz zrobić? — zapytał Wilczur.
— A ot, myślę, że jak po Trzech Królach wesele odbędziem, to pojedę z nim do powiatu i przepiszę. Radzisz, czy nie radzisz?

— Pewno, że radzę — odpowiedział Wilczur. — A powiedz-że mi ty, czy jesteś zadowolony z przyszłej synowej?

— Co ja nie mam być zadowolony?! Dziewczyna jak zioto, chętna, robotna, wesoła, a najważniejsze, że zdrowa już. Nie cherlaków będzie rodzić. Toż prawdę powiedziałem ja ją z tą myślą z miasta przywiózł. I nawet martwił się ja z początku, że między nią a Wasylem nijakiej skłonności nie ma. Jak męż-

czynna i kobieta obok siebie żyją, to i skłonność musi się zjawić. No i zjawiła się.

Zapanowało milczenie. Cisza była wokół, tylko od młyna dolatywał monotony szum wody i wrzask sójki, która usadowiła się na jednej z brzoź gościńca.

—No, a jakże z tobą będzie? — odezwał się Prokop.

— Ze mną? — ocknął się z zamyślenia Wilczur.

— A jakże. Ty nie gniewaj się na mnie, że ja ciebie o takie rzeczy zagabuję, ale patrzę i patrzę, a jak patrzę to i dziwię się.

— Niby pod jakim względem? Co cię tak dziwi?

— A ot mieszkasz pod jednym dachem z tą pannenką. Każdy widzi, że macie do siebie skłonność. Żeby o kogo innego chodziło, nie o ciebie, to jużby źle o was zaczęli mówić. Tak, broń Boże, nikt nic złego nie myśli, ale bo to raz mnie pytali: — kiedyż on się z nią ożeni ten nasz profesor?... — to ja mówię: — a Bóg że jego wie. Bo i skądże ja mam wiedzieć? To oni: — pytaj się... — to ja im: — sami pytajcie się. Cóż to języków w gębie nie macie?... Ale wiadomo, śmiałości nie czują.

Wilczur opuścił głowę:

— Sam nie wiem... Sam nie wiem, jak postąpić.

Istotnie nie wiedział. Wprawdzie przed tygodniem był już zupełnie zdecydowany na małżeństwo z Łucją, lecz wówczas właśnie zaszedł pewien drobny wypadek, który wiele dał mu do myślenia i jeżeli nie przekreślił planów małżeństwa, to w każdym razie mocno je podważył.

A było to tak.

Od dłuższego czasu leczył się tu dziesięcioletni chłopak, syn garniarza z Bierwint. Przy zbieraniu jabłek spadł z drzewa i doznał dość poważnych wewnętrznych obrażeń. Był najmłodszym pacjentem w lecznicy i pupilem wszystkich. Nawet Jemioł umiał godzinami przesiadywać przy jego łóżku, opowiadając mu najdziwniejsze bajki. Donka przynosiła mu

różne smakołyki, Łucja uszyła dlań ładne ubranko, a Wilczur zaglądał do niego znacznie częściej, niż tego wymagała troska o jego zdrowie. Mały Piotruś stopniowo wracał do zdrowia. Najpierw pozwolono mu wstawać na kilka godzin dziennie, później już tylko noc spędzał w łóżku. Nikomu nie spieszyło się z odesłaniem do domu. Jednakże w domu był potrzebny. Młodsza jego siostrzyczka nie umiała dać sobie rady z wielkim stadem gęsi i po Piotrusia pewnego dnia zgłosił się ojciec. Z tą smutną wiadomością przyszła do Wilczura Łucja, przyprowadzając jednocześnie chłopca, by się pożegnał z profesorem:

— Podziękuj, Piotrusiu, panu profesorowi za to, że cię wyleczył. Ja tymczasem spakuję twoje manatki — powiedziała i wyszła do sieni.

Chłopak wyciągnął rączki tak, jakby chciał profesora objąć za szyję. Wilczur rozczulony pochylił się i podniósł malca, by go ucałować.

— Ale ciężki jesteś — powiedział zaspany, stawiając go z powrotem na podłodze.

Po chwili wróciła Łucja, a za nią na progu ukazał się ojciec Piotrusia. Chłop zaczął dziękować i przeproszać za kłopot, którego pewno jego syn tu narobił.

— Ależ żadnego kłopotu — wesoło zawołała Łucja. — To najgrzeczniejszy chłopczyk, jakiego widziałam w życiu.

Nagłym ruchem porwała Piotrusia z ziemi, przytuliła i zaczęła go nosić po pokoju.

Nie zauważyła wcale jak wielkie wrażenie wywarło to na Wilczurze. Przygryzł wargi i ze smutkiem przypatrywał się jej, jak bez najmniejszego wysiłku tańczyła po pokoju z chłopakiem na ręku, z tym samym chłopakiem, którego on ledwie zdołał podnieść. Nigdy przed tym w sposób bardziej dobitny przypadek nie podkreślił różnicy ich wieku i różnicy sił.

KALENDARZYK

Środa 23 CZERWCA

DZIS: Zenons, Wandy JUTRO: Jana Chr.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY: Komisarjat Miejski M. O. 263-80 Pogotowie Ratunkowe Miejskie 104-44

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Antoniewicz (Sz. Pabianicka 56), Da-

Teatry

TEATR W. P. - ul. Jaracza Nr 21 O godz. 19 „Otello”. TEATR TER - ul. 11 Listopada 21

MIEJSKA GALERIA SZTUKI (Park Sienkiewicza) Wystawa zbiorowa obrazów, rysunków

Kino

ADRIA - ul. Marszałka Stalina 1: „Wilki morskie”. BAŁTYK - ul. Narutowicza 20: „Zagubione dni”

Ofiary

P. Hołajm złożył za pośrednictwem Redakcji „Dziennika Łódzkiego” na Łódzką Rodz. Radiową zł 700.—



ŚRODA 23 CZERWCA

9.25 Koncert żyweń. 10.20 Przewna. 12.04 Dziennik. 12.25 Pieśni i arie kompozytorów francuskich

Humor

Reakcja

Narzeczeni wybrali się na wydeczkę. Przechodzą przez mostek nad rzeką.

Zebrania i odczyty

W sali Archiwum Miejskiego, Plac Wolności 1, o godz. 19 posiedzenie naukowe członków Polskiego Towarzystwa Historycznego.

WYSTĘP

BALETA ZIZI HAŁAMY

Już w dniach 24, 25, 26 i 27 VI. w sali teatru „SYRENA” o godz. 19.30 odbędzie się sensoryjny występ baletu Zizi Hałamy.

TABELA WYGRANYCH 53 LOTERII 5-ty dzień ciągnięcia 2-giej klasy

Table with columns for prize amounts and winning numbers. Includes sections for 1,000,000 zł, 100,000 zł, 50,000 zł, 20,000 zł, 10,000 zł, and 4,000 zł prizes.

Z ukosa

Poeta? Ale gdzie ta!

Prawie w każdej większej rodzinie jest jakiś „on”, lub jakaś „ona”, o których mówi się: — Stach jest poetą.

PRZETARG Ministerstwo Przemysłu i Handlu — Szkoła Przesposobienia Przemysłowego Nr 40 w Łodzi-Stok

ZAWIADOMIENIE Zarząd Stowarzyszenia b. wychowanków Miejskiego Gimnazjum i Liceum Męskiego w Łodzi

MIEJSKI KOMITET ODBUDOWY WARSZAWY we WROCLAWIU — ogłasza KONKURS

PRZETARG NIEOGRANICZONY ogłasza Polską Czerwoną Krzyż Okręg Łódzki na DOBUDOWANIE II PIĘTRA

CENTRALA HANDLOWA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Oddział w ŁODZI

Centralny Zarząd Państwowego Przemysłu Fermentacyjnego, Oddział Wschodni w Łodzi

UNIEWAŻNIENIE PRZETARGU Polską Czerwoną Krzyż Okręg Łódzki unieważnia przetarg

Szef Biura Pracy i Placy Wymagane kwalifikacje: praktyka warsztatowa, znajomość zagadnień norm technicznych

OZYSZCZENIE na SUCHO ULTRA USUWA TŁUSTE PŁAMY z WEŁNY i JEDWABIU na SUCHO

Institucja Państwowa zatrudnia pracowników fizycznych obciążonych z remontem samochodów

SPÓŁDZIELNIA SZEWSKA PRZYSŁOŚĆ ROBOTNICZA PIOTRKOWSKA 105

ZIOŁA LECZNICZE M. SZYDŁOWSKI ŁÓDŹ, NARUTOWICZA Drogeria

WARSZAWSKA CEROWNIA z Mieszkań 1 i 8-ka PIOTRKOWSKA 117

OCESZ REGULARNIE OTRZYMYWAJ GAZETĘ W PŁA O A J PUNKTUALNIE PRENUMERATE!

TEATR „SYRENA“ **TRAUGUTTA 1**

DZIS o godz. 19.30 Wielki wieczór autorski.

Tylko jeden raz p. t.:

„Ladaczni cy z zasadami“

z udziałem:

Stefania GRODZIENSKIEJ — Władysława BRONIEWSKIEGO
Jana BRZECHWY i Jana MINKIEWICZA.
Zapowiada: Kazimierz PAWŁOWSKI

Kasa czynna od godziny 10 do 13 i od 16. (K 1503)

TEATR LETNI „BAGATELA“ **Piotrkowska 94**

Dzisiaj PREMIERA znakomitej komedii Verneuil'a p. t.:

„MUSZ BYĆ MOJĄ“

z udziałem i w reżyserii Kazimierza SZUBERTA.

W pozostałych rolach:

Jadwiga BARONÓWNA — Hanna BIELICKA —
Kazimierz DEJUNOWICZ i Igor ŚMIAŁOWSKI.

Przy fortepianie prof. Tadeusz MARKOWSKI.
Dekoracje: Marian STEPIEN.

Początek przedstawienia o godzinie 20, koniec sztuki o 22.
Kasa czynna przez cały dzień. Telefon 272-70. (K 1506)

Wydział Lasów Państwowych w Łodzi, ul. Zachodnia 63 zaangażuje natychmiast:

1. Inżyniera budowlanego
2. Techników budowlanych
z praktyką budowlaną.

Warunkiem do omówienia.

Zgłoszenia wraz z życiorysem, odpisami świadectw przyjmuje Biuro Techniczne Dyrekcji w godzinach od 10 do 12. (K 1462)

LEKARZE

Dr TEMPSKI, specjalista wenerologiczne, skórne, włośny, moczopłciowe. Piotrkowska 114. (k 133)

Dr LESNIEWICZ Aleksander, chirurg — Andrzeja 2, tel. 224-09 — 4-6. (5741 p)

Dr. MED. SIENKO KSAWERY — specjalista skórno-wenerologiczne 1-2, 4-6, Kilińskiego 132. (k 129)

Dr MIECZYSLAW KOWALSKI — specjalista wenerologiczne, skórne. Al. 1 Maja 8, 4-7. (k 131)

Dr MARKIEWICZ choroby żołądka, jelit, wątroby, Piotrkowska 145 3-5. (k 257)

Dr PROCHACKI specjalista, skórno-wenerologiczne 12-1, 3-6, Legionów 17. (5951 p)

Dr REICHER — specjalista, wenerologiczne, skórne, pociowe (zaburzenia). Południowa 26, druga — siódma wieczorem (k 15)

Dr KUDREWICZ specjalista wenerologiczne, skórne 8-10, 3-7, Piotrkowska 106 (k 14)

Dr MARKIEWICZ GUSTAW wenerologiczne, skórne. — Piotrkowska 109-6, tel. 138-52. (k 10)

Dr LIBO ALEKSANDER choroby uszu, gardła, nosa, Oaszyńskie 2, Nr 6, 8-10, 4-6, Tel. 101-50. (k 130)

Dr VOGEL, specjalista chorób kobiecych i akuszerka. Narutowicza 4, telefon 260-32. (k 132)

Dr HEYKO-PORĘBSKI Jan choroby skórno-wenerologiczne Brzeźna 6, tel. 158-19 5-7 (k 111)

Dr. HERDER, skórne, wenerologiczne 3-6 Gdańska 46. (k 1407)

Dr BASS choroby kobiece. Narutowicza 6, tel. 208-76. (k 245)

Dr PIWECI — wewnętrzne (płuca, serce). Piotrkowska 35. 3-6. (5963 p)

LEKARZE DENTYŚCI

LEKARZ-dentysta Zofia BALICKA. Laboratorium sztucznych zębów. Moniuszki 11, II piętro. Tel. 151-15. (k 128)

GABINET dentystryczny Maksymiliana Pregiera ze Lwowa. Specjalność: nowoczesna protetyka zębów. Gdańska 28-a. (k 1219)

KUPNO I SPRZEDAŻ

POPULARNY Skład Mebli S. Gabala — Pawełczyk, Łódź, ul. Dróżnika 1 (Zawadzka) tel. 175-75. Poleca najtaniej sypialnie stołowe, gabinety, kuchnie, tapczany, stoly, krzesła, fotele, łóżka. Wykonanie solidne i punktualne. (k 116)

MASZYNY do pisania długowalko, we, liczenia, szycia, kupno, sprzedaż, naprawa. Suprema Południowa Nr 1 (k 106)

RADIO - elektrotechniczny warsztat naprawia odbiorniki wszystkich typów, wykonuje szybko i solidnie. Z. WEGNER, Kilińskiego 48, telef. 106-69 (20 lat praktyki). (k 759)

SAMOCHÓD do 3 ton na chodzie kupię. Oferty do Administracji pod „Samochód“. (5943)

ZARZĄD Powiatowy „Samopomoc Chłopska“ sprzedaje samochód, marki „Chevrolet“ 1,5 tonny, Łask, Narutowicza 17. (5962 p)

„MEBLOSTYL“ Stalina 69 — nadziedzi świeży transport kredensów kuchennych, szaf trzy - czterodrzwiowych. Ceny bezkonkurencyjne. (k 1357)

OPONY

z importu do samochodów osobowych wielkiej wybór. — Ceny hurtowe poleca:

„HAGET“

Łódź, Piotrkowska 181, godz. 9-15 tel. 107-33. (K 1531)

NAPRAWA maszyn biurowych wszelkiego typu, specjalność maszyny księgujące. Reki i Kolasinski, Piotrkowska 99. (k 1382)

SPRZEDAM 40% udziału wytwórni konfekcyjnej i koszul Oferty pod „Konfekcja“. (k 1381)

WIADRA emalowane, miski, miednicze, garnki, czajniki, wanny, ocynkowane, balie, kołby, parniki oraz druty i gwóźdźki. — sprzedaje hurtowo B. Tyc i Ska Łódź, Rzgowska 2, tel. 132-28. (k 1154)

KUPIMY gospodarstwo, dobra ziemia — okolica Łódź. Plac Wolności 6-4. (k 1472)

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU WŁOKIENNICZEGO Nr 1 w ŻYRARDOWIE

POSZUKUJĄ:

wykwalifikowanego majstra do SAMOPRZĄSNIĆ WÓZKOWYCH (selfaktory).

Warunkiem do omówienia na miejscu.

Oferty wraz z życiorysem w dwóch egzemplarzach kierować należy do Dyrekcji Państwowych Zakładów Przemysłu Włókienniczego Nr 1 w Żyrardowie. (K 1526)

Zarząd Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Łódzkiej — poszukuje zaraz

SZATNIARZA

pracy pływackiej, umiającego pływać oraz snajującego maszyni ratownictwa.

Warunkiem do omówienia na miejscu.

Zgłaszać się proszę: Bratnia Pomoc St. Pol. Łódź, w godzinach od 13 — 14,30. (K 1461)

POKOSTY malarski (liniany) podłogowy, sztuczny. Lakier kopalnym (bezbarny) sykatywy i tynktury poleca Wytwórnia Chemiczna „ULTRON“ Łódź, Południowa 78/80 tel. 158.19 Istnieje od 1925 r. (k 413)

DYNAMO AEG 16 kw. 230 v. stały z tablicą rozdzielczą. Motor elektryczny 11 kw. 1.400 obrotów 220/380 trójfaz. sprzedam. Artykuły techniczne Z. Kuligowski, Piotrkowska 109, tel. 276-11. (k 1464)

WYPRZEDAM wózki sportowe nowe, sypialnię stylową lub grubszą gładką, rower męski, używane. Narutowicza 36, parter. (5919 p)

NYLON spadochronowy na małe kosze, sprzedam. Wiadomość: Łódź, ul. Główna 33, m. 43, godz. 15-18. (5917 p)

WYPRZEDAJĘ artykułów chemicznych i technicznych oraz większą ilość kapsli siarczanych „SOLFATAN“ Spół. „Ar-Te-Chem“ Łódź, Piotrkowska 159, tel. 189-50. (k 1527)

BMW MOTOCYKL 500 prawie nowy sprzedam, Piotrkowska 99, Brzeziński, godz. 9-18. (k 1520)

OKAZYJNIE do sprzedania biurko, biblioteka, bielnizniarka, stół i krzesła. Próchnika 28, m. 13, prawa oficyna. (k 1517)

SPRZEDAM maszynę do pisania walizkowa, stan bardzo dobry. Jaracza 18, m. 5 (k 1512)

SZUKAM męskiej maszyny do szycia konfekcyjnej, w pierwszorzędnym stanie. Oferty pod „Maszyną“ „Prasa“ Piotrkowska 55. (k 1516)

OLEJARIKIE maszyny sprzedam. Zamiar, Południowa 16. (k 1510)

MOTOCYKL A.J.S. 350 cm. górny, sprzedam. Kilińskiego 92, warsztat. (5992 p)

SPRZEDAM maszynę dziewiarską 10x30. Wojska Polskiego 9, Alusarala. (5999 p)

RADIO sprzedam, Egierska 34, II, godz. 1-7 p.p. (5986 p)

KUPIĘ od właściciela dom jednorodzinny 3-4 pokoje z kuchnią i ewentualnie z ogródkiem, wolny, w okolicy od kolei Obwodowej do Marysina. Zgłoszenia do administracji dla „Stańskiego“. (5997 p)

KLEJU skórnego kilkaset kilo okazujnie sprzedam. Zgłoszenia do „Dziennika“ pod „Klej skórnym“. (6006 p)

ZAOFIAROWANIE PRACY

POMOC domowa potrzebna natychmiast. Zgłoszenia Piotrkowska 31, firma „Herkuless“ w podwórzu. (4436 s)

POTRZEBNA starsza pomoc domowa z referencjami. — Zgłaszać się 11 Listopada 19, m. 8 w godzinach między 16 a 17. (k 1518)

Przeszkoda

To zjawisko Niezbity rządkie: Mąż chciał z domu Wyjść ukradkiem.

Lećz wnet poznał, Ze nie można W czym wprowadzić Chęć zdrożnej,

Bo nie tyle Żonka słodka Przeszkodziła, Co jej szczotka.

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK“ Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96. telefon 123-33 i 123-34 Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 13-14, tel. 207-12 Zastępca redaktora we wtorki i piątki od godz. 13-14, tel. 125-64 Sekretarz redakcji codziennie od godz. 10-12, telefon 209 02 Kierownik działu miejskiego od godz. 9-11, telefon 125-64 Kierownik działu sportowego od godz. 9-11, telefon 208-95 Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor naczelny: ANATOL MIKULEKO

DZIAŁ PRENUMERAT: ul. Piotrkowska 53 i Piotrkowska 96 — sklep czynny w godzinach od 8-18 Telefon 180-74 Oplata miesięczna: z odbiorem na miejscu zł 120,— z przysyłką pocztową zł 135,— z dostarczeniem do domu zł 170,— Konto P. K. O. Nr VII - 367 Oddział w Łodzi.

Odbito w Drukarni Nr 4 Sp. Wyd. „Czytelnik“ Łódź, ul. Świrki Nr 2.

TEATR AKADEMICKI „GĘSIE PIÓRO“
Bratniej Pomocy Stud. U. Ł.
ul. POŁUDNIOWA 11 (dawnej teatr GONG)

WYSTAWIA od dnia 24. czerwca b. r. komedię ALFREDA de MUSSET

„Nie igr sie z miłością“

w trzech aktach, w przekładzie Tadeusza Boy'a Żeleńskiego
Wykonanie zespołu akademickiego. — Reżyseria Lidii ZAMKOW. — Muzyka prof. Karola STROMENGERA.

Początek o godz. 19. W niedzielę i święta również o godz. 16. Przedsprzedaż biletów codziennie w sekretariacie Bratniej Pomocy Stud. U. Ł. (ul. Jaracza 7) w godzinach od 10 do 12 i w kasie Teatru od godz. 17. — Studentom i członkom Związku Zawodowych przysługują 50% zniżka (oprócz premii) (K 1504)

POTRZEBNA pomoc domowa zaraz. Gdańska 20, m. 2. (k 1522)

POTRZEBNI maszyniści drukarscy, na maszyny płaskie, automaty, oraz nakładaczkę. Zgłoszenia: Drukarnia, Praska 9. (k 1513)

POTRZEBNA zdolna do krawcowej od sztuki. Gdańska 97, m. 5. (k 1511)

SZWACZKI na koszułe męskie potrzebne natychmiast. Stalina 9, m. 10. (5993 p)

FRYZJER damski potrzebny, Stenkiewicz 39, tel. 145-74. (5993 p)

DZIEWCZYNA z referencjami poszukiwana, Bandurskiego 12, m. 19. (5993 p)

POTRZEBNA pomoc domowa od zaraz, Stoka 11, m. 9, okolica Napiórkowskiego, tel. 160-39. (5991 p)

POMOC domowa potrzebna, świadectwa konieczne. Legionów 25, m. 10. (6000 p)

BLACHARZE potrzebni, zgłoszenia biura techniczne, Nawrot 55. (5994 p)

POSZUKIWANIE PRACY

ELEKTRYK z długoletnią praktyką wys. i niskie napięcie przyjmie pracę dodatkową po godz. służbowych. Oferty pod „204“ „Prasa“ Piotrkowska 55. (k 1476)

KULTURALNA zajmie się gospodarstwem 1-2 osób, dobrze gotuje. Oferty „Prasa“ Piotrkowska 55 „1948“. (k 1515)

WŁADAM językami: angielskim, hiszpańskim, niemieckim, portugalskim i rosyjskim. Poszukuję odpowiedniego stanowiska. Łaska we oferty pod „Dobre referencje“ „Prasa“ Piotrkowska 55. (k 1510)

BIEGŁA maszynistka poszukuje pracy w godz. popołudniowych. Oferty „5987“. (5987 p)

ZGUBIŁAM legitymację S.G.H. Nr. 319 na nazwisko Zawisza Zygmunta. (6011 p)

ZAGUBIŁO metrykę urodzenia, umowę firmową na nazwisko Gemzik Janina, Marysińska 25.

ZGUBIŁO legitymację Nr. 725 wydaną przez Izbę Skarbową w Łodzi. Zofia Wojtowiczowa, Sienkiewicza 109. (5986 p)

ZGUBIŁAM legitymację akademicką S.G.H. na nazwisko Smiarowska Maria. (6003 p)

ZGUBIŁO książkę czeladniczą — rzemieślniczą, leg. Zw. Zaw., kartę rejestracyjną RKU — Pabianice. (palcówkę) Nazwisko Henryk Walczak, Zachodnia 18. (6005 p)

LOKALE

LEKARZ poszukuje 2-3 pokoi z wygodami. Pośrednicy pożądan. Zgłoszenia: ul. Zaczysze 6/8/10 m. 39 (boczna Nowotki), godz. 16-20. (4429 s)

MIESZKANIA jednopokojowego z kuchnią za zwrotem kosztów poszukuje Oferty „5980“. (5980 p)

4 POKOJE, kuchnia, hoł, telefon, centralne, komfort, w Łodzi, zamieszkałe na małe w Warszawie. Wiadomość: Tel. 110-75. (6016 p)

LICZALISTA, solidny poszukuje pokoju przy rodzinie, ewent. udziału lekcji matematyki. Oferty pod „PSTP“. (6012 p)

ODSTĄPIĘ mieszkanie — 2 pokoje z kuchnią z umeblowaniem na peryferiach Łodzi. Wiadomość: Ruda, Zjednoczenia 24. Z. Józwiak. (5980)

KRAWCOWA pracująca poszukuje pokoju niekremowanego, zapłacone i może szyc 2 godziny dziennie, albo 20 metr. węgla rocznie. Oferty pod „Krawcowa“, „Prasa“ Piotrkowska 55. (k 1506)

POKÓJ słoneczny, wygody dla 1 kulturalnych studentek. Oferty „Spokój“. (5972 p)

MIESZKANIE 4 pokojowe przy Pl. Wolności zamienię. Oferty pod „Zwrot remontu“. (6001 p)

ZDROJOWISKA

ZAKOPANE pensjonat „ZYCHONOWKA“ I kategorii — otwarty, garaż, tel. 13.20. (k 1474)

NAUKA I WYCHOWANIE

KURSY maszynopisania, księgowości, stenografii — Centralnego Związku Stenografów, Piotrkowska 39 kurs wakacyjny napisy. (5771 p)

ANGIELSKI — konwersacja. Reba - Zdrój, wina „Sorento“ (m-c lipiec). (5941)

KORRESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOSCI Informacje Lublin, skr. poczt.105. (k 1092)

ROZNE

JEDYNY FOTOAUTOMAT: Narutowicza 8 — najtańsze najszybsze zdjęcia legitymacyjne! (k 778)

FOTOGRAFIE legitymacyjne w ciągu godziny — prace amatorskie wykonuje solidnie. Legionów 1. (k 2)

SIATKI druciane: 10-70 mm wykonuje Walkowski 11 Listopada 5. (k 1383)

KRAWIEC Wojciechowski, naprawia, reperuje garderobę, Piotrkowska 59, poprzeczna oficyna. (k 112)

NAPRAWIA bez śladu uszkodzoną garderobę. Tkalinia - Sztuczna Frankowskiej Więckowskiego 23/2 (k 1302)

CHEŁPCA dwa i pół roku oddam. Oferty pod „Dziecko“. (6010 p)

TECHNICZNA Obsługa Rolnictwa — Przedsiębiorstwo Państwowe — Warsztaty Okręgowe w Łodzi, ul. Nowotki 73, przyjmują roboty na frezarkę obwodniową i strugarkę poprzeczną. (k 1501)

ODSTĄPIĘ udział w dobrze prosperującej hurtowni aptecznej w Łodzi z powodu podanego wieku i choroby. Oferty proszę kierować: „Prasa“ Łódź, Piotrkowska 55, sub. „Współpracca“. (k 1519)

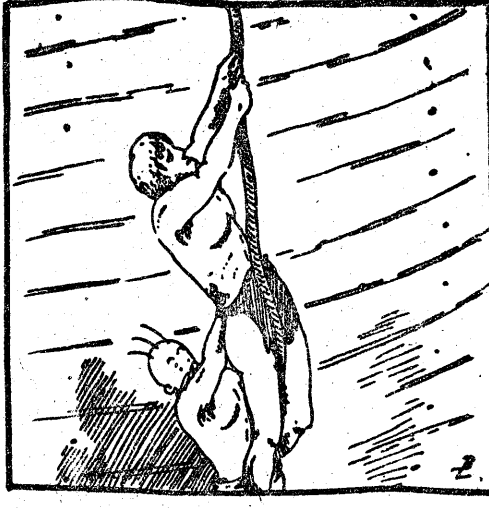
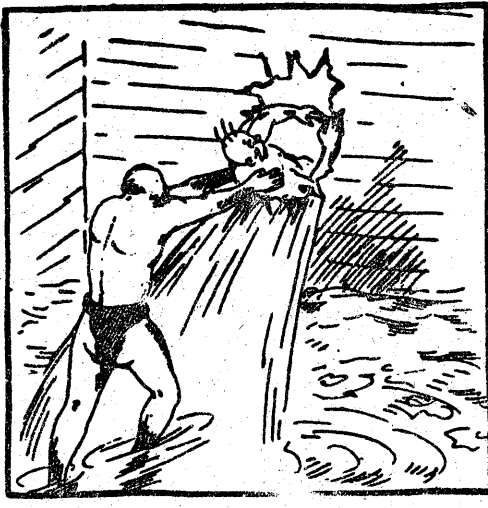
POSZUKUJE się współników do wytwórni chemicznej „Sikawa“ i olejarni mechanicznej. tel. 153-51. (k 1514)

STOLARNIA mechaniczna czynna 16 maszyn, w Warszawie, przyjmie współnika fachowca. Próchnika 8-3, Makowski. (6002 p)

Wieczne pióra

SPRZEDAŻ-KUPNO—Wszelkie NAPRAWY solidnie — szybko w Sklepie Pomocy Szkolnych ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 96 (K. 47)

Podróż w nieznanne



Dziób statku pirackiego uderzył i przedziurawił ścianę komory, w której uwięzieni byli Agapit i Numo. Woda wlała się z szumem do wnętrza i obalila więźniów

Numo poderwał się szybko, chwycił Agapita za kołnier i wypchnął przyjaciela przez otwór na zewnątrz. Agapit był niezłym pływaktem, ale utrzymanie się na powierzchni nie przychodziło mu z łatwością. Ostatnie wydarzenia bardzo go osłabiły.

Olbrym wy dostał się również z wnętrza nawpół zatopionego statku. Pływał z Agapitem czas jakiś wśród potamanych wioseł, pomagając przyjacielowi jedną ręką. Wreszcie i Numo zaczął tracić siły. Rozejrzał się uważnie dokoła.

Z burty statku pirackiego zwisała lina. Olbrym kazał Krupce chwycić się za swój pas. Sam ujął linę w mocne dłonie i zaczął wciągać się w górę. Powoli, metr po metrze malała odległość, dzieląca ich od burty statku.